

bp Jacek Kiciński CMF

 <https://orcid.org/0000-0002-9032-9584>
jkicinskicmf@gmail.com

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu
 <https://ror.org/003jq9j58>

Osoby konsekrowane — pielgrzymi nadziei. Studium w świetle nauczania papieża Franciszka

 <https://doi.org/10.15633/ps.29205>

Jacek Kiciński CMF — biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej; święcenia prezbiteratu przyjął w Zgromadzeniu Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy (27.05.1995); święcenia biskupie (19.03.2016); przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Article history • Received: 19 Dec 2024 • Accepted: 3 Feb 2025 • Published: 30 Jun 2025

ISSN 1428-5673 (print) • **ISSN** 2391-6575 (online) • Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0)

Abstrakt

Osoby konsekrowane — pielgrzymi nadziei. Studium w świetle nauczania papieża Franciszka

Powołaniem każdej osoby konsekrowanej jest bycie pielgrzymem nadziei. Współczesny świat potrzebuje nadziei, którą jest Jezus Chrystus. Być pielgrzymem nadziei, to być zwiastunem Dobrej Nowiny. Osoby konsekrowane niosą nadzieję dzisiejszemu człowiekowi pogrążonemu w swoistej beznadziei. Czynią to przede wszystkim poprzez duszpasterstwo obecności — obecności przy drugim człowieku spragnionym miłości.

Słowa kluczowe: jubileusz, nadzieja, konsekrowani, misja, świat, obecność

Abstract

Consecrated persons — pilgrims of hope. A study in light of the teachings of Pope Francis

The vocation of every baptized person is a mission. Acceptance of the Good News and bearing witness are the foundations of a spiritual life. This is especially true for consecrated persons. Their specific mission is to be a pilgrim of hope. The contemporary world needs hope in the form of Jesus Christ. To be a pilgrim of hope is to be a herald of the Good News. Consecrated persons bring hope to contemporary humans, who are immersed in a specific hopelessness. The consecrated persons do this primarily through the pastoral care of presence — presence with another person who is thirsty for love.

Keywords: jubilee, hope, consecrated persons, mission, world, presence

Ojciec święty Franciszek, zapowiadając Rok Jubileuszowy w 2025 roku, uroczyście ogłosił, że jako wspólnota Kościoła rok ten będziemy przeżywać pod hasłem *Pielgrzymi nadziei*. Słowa te wskazują na chrześcijańskie powołanie, jego tożsamość oraz misję w dzisiejszym świecie. Być pielgrzymami nadziei, to przede wszystkim żyć Nadzieją, którą jest Jezus Chrystus. On jest dla wszystkich ludzi Nadzieją i ich powołaniem. Z Niego czerpią moc i siłę w codziennym życiu. Doświadczywszy Jego miłości, wszyscy są posłani, by nieść ją drugiemu człowiekowi, człowiekowi, który w XXI wieku żyje — jakże często — bez nadziei. Doświadczenie cierpienia, wojny, opuszczenia, poczucie bycie nieużytecznym coraz częściej staje się udziałem wielu braci i siostr żyjących daleko i tak bardzo blisko nas. Być pielgrzymem nadziei, to przede wszystkim ożywić w swoim sercu wrażliwość na Boga i drugiego człowieka.

Papież w bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy 2025 *Spes non confundit* zaznacza, że:

Nadzieja rodzi się w istocie z miłości i opiera się na miłości, która wypływa z Serca Jezusa przebitego na krzyżu: Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie (Rz 5, 10). A Jego życie objawia się w naszym życiu wiary, które zaczyna się od chrztu, rozwija się w uległości wobec łaski Bożej, i dlatego jest ożywiane nadzieją, która, dzięki działaniu Ducha Świętego, jest stale odnawiana i niewzruszona¹.

A następnie dodaje, iż „nadzieja chrześcijańska nie zwodzi ani nie rozczarowuje, ponieważ opiera się na pewności, że nic i nikt nigdy nie będzie w stanie oddzielić nas od Bożej miłości”². Tak rozumiana nadzieja, którą jest sam Jezus Chrystus stanowi źródło tożsamości osób konsekrowanych.

W niniejszym artykule najpierw omówiony zostanie obraz dzisiejszego świata w kontekście biblijnej przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, następnie radykalizm życia osób konsekrowanych oraz duszpasterstwo obecności jako pielgrzymka nadziei.

¹ Franciszek, Bulla ogłaszająca Jubileusz Zwyczajny *Spes non confundit*, 09.05.2024, 3.

² Franciszek, Bulla *Spes non confundit*, 3.

1. Obraz dzisiejszego świata

Współczesny świat można porównać do marketu, w którym spotykamy różnego rodzaju propozycje, promocje i wyprzedaże. W markecie tym nie ma barier, można przechodzić od stoiska do stoiska. Produkty niezbędne do życia na ogół znajdują się w końcowej części. Zanim dana osoba dotrze do tego, co potrzebne do życia musi niejako przejść przez pozostałe działy, które w sposób oczywisty próbują zatrzymać człowieka swoją atrakcyjnością. W tym wszystkim potrzeba wielkiej determinacji, by pokonać to, co się narzuca i wybrać to, co jest niezbędne. Potrzeba zatem właściwego rozeznania w danej sytuacji³.

Podobnie w świecie, w którym żyjemy, doświadczamy wielu propozycji „kultury chwili”, które próbują niejako wciągnąć człowieka w rzeczywistość do tej pory nieznaną, a która wydaje się być atrakcyjna w danym momencie. Papież Franciszek, dokonując analizy sytuacji dzisiejszego świata, wskazuje, że ludzkość przeżywa w tym momencie historyczny przełom, który możemy dostrzec w postępie dokonującym się w różnych przestrzeniach życia ludzkiego. Jesteśmy świadkami pewnych sukcesów, które przyczyniają się do poprawy warunków życia ludzkiego, na przykład w przestrzeni zdrowia, edukacji czy komunikacji społecznej. Niestety, obok tych sukcesów widzimy, że znacząca większość osób żyje w niedostatku – zarówno fizycznym, jak i duchowym – który niesie ze sobą bolesne konsekwencje. Przejawem tego jest choćby lęk i rozpacz osób żyjących w krajach zarówno ubogich, jak i bogatych. Widoczna jest też gasnąca radość życia, brak szacunku dla godności ludzkiej, nierówności społeczne i różne formy przemocy. Ponadto, Ojciec Święty zaznacza, że dzisiejsze czasy można nazwać epoką wiedzy i informacji. Jawią się one jako źródło nowych form władzy – niestety, bardzo często władzy anonimowej⁴.

W tym wszystkim daje się zauważyć coraz większe zagubienie duchowe, będące owocem ludzkich decyzji. Należy wziąć pod uwagę także inne sytuacje, które przyczyniają się do osłabienia wiary. Do nich należy brak stosownego świadectwa życia zarówno duchownych, osób

3 Por. Kongregacja ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Głosie*, 3, Warszawa 2017.

4 Por. Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 24.11.2013, 52.

konsekrowanych, jak i świeckich. Nadszarpnięty autorytet, a niekiedy całkowicie zniszczony poprzez antyświadectwo, sprawia, że spotykamy osoby, które chcą opuścić lub już porzuciły wspólnotę Kościoła, dokonując apostazji. Wiele z nich niekoniecznie wyrzeka się wiary w Boga, ale podejmuje świadomą decyzję o opuszczeniu wspólnoty Kościoła. Przyczyn takich sytuacji nie da się jednoznacznie wskazać i z pewnością potrzebne byłoby w tej dziedzinie odrębne studium naukowe.

Papież Franciszek wskazuje ponadto na szczególne obszary naszego życia, gdzie światło nadziei jest tak bardzo potrzebne. Są to nieustannie toczące się wojny, a z nimi nierozzerwalnie związane cierpienia fizyczne i psychiczne. Coraz częściej jesteśmy świadkami utraty pragnienia przekazywania życia. Wiąże się to z wielkim tempem ludzkiej egzystencji, obawami o przyszłość, utratą pracy, a z drugiej strony — jawiącym się konsumpcjonizmem i zatopieniem w doczesności. Nie sposób także pominąć tych, którzy pozbawieni są wolności — doświadczają oni pustki emocjonalnej, surowości ograniczeń oraz braku szacunku dla godności ludzkiej. Nadzieja potrzebna jest także ludziom młodym zwłaszcza wtedy, gdy ich marzenia ulegają rozpadowi, gdy doświadczają często bezsensowności swojego życia, odrzucenia. Nie brak także tych, którzy są dziś wygnańcami, uchodźcami czy uciekinierami z własnych krajów. Pozbawieni są wszelkich praw, a ich życie skazane jest niejednokrotnie na nieustanne porażki. Wreszcie papież Franciszek wspomina o konieczności niesienia nadziei osobom starszym, ubogim i pozostawionym samym sobie⁵. Obraz dzisiejszego świata zawarty jest w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Ta przypowieść aktualna jest w każdym czasie, a zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości.

2. Aktualność przypowieści o miłosiernym Samarytaninie

Wskazane obszary współczesnego świata wołają o światło nadziei w naszej rzeczywistości. Wobec takich sytuacji nie wolno przechodzić obojętnie. Jesteśmy powołani, by odnajdywać konkretne osoby w różnych przestrzeniach naszego życia. Jak zatem to czynić? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w słowie Bożym. Otóż wyżej opisaną rzeczywistość

5 Franciszek, Bulla *Spes non confundit*, 8–13.

dzisiejszego świata możemy zobrazować przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie. Mamy w niej do czynienia z wydarzeniem z życia codziennego. Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i został napadnięty przez oprawców, którzy go obili, odarli i na wpół umarłego zostawili przy drodze (por. Łk 10, 25–37). Należy zaznaczyć, że Jerozolima jest miastem świętym położonym na górze, zaś Jerycho – miastem położonym najniżej w Ziemi Świętej, czyli w depresji. Jest to zatem droga wiodąca z miejsca świętego do miejsca, w którym „zapomina się” o Bogu.

Jerozolimą, z której wychodzi dzisiejszy człowiek jest wspólnota Kościoła. W wielu ludzkich sercach gości pokusa odejścia ze wspólnoty Kościoła i pójścia do współczesnego Jerycha. Droga do pokonania jest pozornie łatwa, ponieważ idzie się cały czas w dół i nie jest wymagany przy tym większy wysiłek. Przy schodzeniu w dół czas biegnie szybciej, a przy okazji można zobaczyć piękne widoki – w przeciwieństwie do wchodzenia pod górę.

Dzisiejsze Jerycho stwarza wiele możliwości, stawia nowe wyzwania, oferuje propozycję życia według współczesnych standardów. Tutaj tak naprawdę człowieka „nic” nie ogranicza. Iluzja wolności sprawia, że wszelkie zasady, zwłaszcza w dziedzinie moralności, zostają szybko porzucone, a zachwyt nad wolnością prowadzi często do totalnej samowoli, czyli wolności od wszystkiego, co Boże. Na pewnym etapie człowiek może tak się oswoić z tą nową rzeczywistością, że nawet sumienie nie jest w stanie zatrzymać go na obranej drodze życia, która staje się coraz bardziej stromą i łatwiejszą do zejścia w dół.

Bywa też, że do końca drogi, do samego – obiecująco wyglądającego – Jerycha nie wszyscy jednak docierają. W pewnym momencie człowiek może zostać niejako schwytanym w sidła różnych zniewoleń i w połowie drogi nie być w stanie iść dalej. Nie ma bowiem sił, by zawrócić, ani też by pójść przed siebie. Jest to stan wyniszczenia duchowego, doświadczenia ludzkiej bezradności, pustki i bezsilności. Wszystko to, co do tej pory było wspaniałą propozycją, staje się dramatem ludzkiego życia. I tak możemy porównać współczesnego człowieka do tego, który został napadnięty, obity, obdarty i na wpół żywy zostawiony przy drodze dzisiejszego świata.

To porzucenie wiąże się także z tym, że jesteśmy świadkami postępującej obojętności, a także znieczulicy społecznej. Widok człowieka

leżącego nie budzi już szczególnych emocji ani nie sprawia, że ktoś zatrzymuje się przy nim. Świadomość tego, że zatrzymanie się przy takiej osobie może wiązać się z wieloma konsekwencjami, a nawet różnymi procedurami prawnymi, sprawia, że dziś łatwiej jest przejść obok leżącego człowieka, niż zatrzymać się przy nim⁶.

Jak czytamy we wspomnianej przypowieści, przechodził tamtędy kapłan — zobaczył i poszedł dalej. Przechodził także lewita — on też zobaczył i poszedł dalej. Wydaje się, że ci, którzy powinni niejako z obowiązku moralno-duchowego zatrzymać się przy tym człowieku, przeszli obojętnie. To pokazuje, że nawet na drodze wiary można zubożeć lub zatracić wrażliwość na drugą osobę.

Jedynym, który zobaczył i zatrzymał się, był Samarytanin. Nie cieszył się on dobrą reputacją wśród Izraelitów, bowiem Samarytanie uważani byli za nieczystych, którymi gardzono. Zatrzymanie się Samarytanina przy człowieku na wpół umarłym łamie schematy ówczesnego ludzkiego myślenia. Ten, który był wzgardzony, zatrzymuje się przy tym, który został przed chwilą wzgardzony.

Chrystus, w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, prowadząc dialog z uczonym w Piśmie, pokazuje, że bliźnim jest ten, który się zatrzymał. To wydarzenie przypomina nam, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, i że Bóg posyła nas w różne miejsca, abyśmy dostrzegali tych, którzy „leżą przy drodze współczesnego świata” i nie są w stanie podnieść się, by wrócić do domu, z którego wyszli. Stąd też w dzisiejszym świecie Bóg potrzebuje współczesnych Samarytan, którzy będą przechodzić drogą dzisiejszego świata i na tej drodze będą potrafili dostrzec tych, którzy dalej iść nie mogą. Potrzeba zatem ludzi, którzy będą mieli czas, by zatrzymać się przy nich i w odpowiedni sposób zatroszczyć się nie tylko o kondycję fizyczną, ale nade wszystko duchową.

W tak nakreśloną rzeczywistość świata wpisuje się życie chrześcijańskie, które jest kontynuacją Chrystusowej obecności na ziemi. Niestety i współczesne życie chrześcijańskie w obecnej sytuacji przeżywa pewną „zadyszkę” duchową i personalną, która przekłada się na życie codzienne. Przejawem tego jest dość powszechne doświadczenie współczesnej acedii, która sprawia, że stajemy się coraz mniej wrażliwi na obecność

6 Por. J. Kiciński, *Czas dla Boga*, Wrocław 2020, s. 109–110.

drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego⁷. Wspomniana powyżej znieczulica społeczna ma swoje źródło między innymi w zatopieniu się w doczesności. Współczesna kultura hedonizmu owocuje stylem życia opartym na wspomnianej tymczasowości i skupia człowieka na samym sobie, na swoich pragnieniach i swoich oczekiwaniach. Zwraca się zatem uwagę bardziej na tak zwaną użyteczność człowieka niż na jego obecność. W takiej sytuacji druga osoba przestaje być postrzegana jako dar i zadanie. Liczy się to, na ile dana osoba jest mi potrzebna dla mojego osobistego pożytku, a nie dla całościowego rozwoju⁸.

Wobec jawiącej się rzeczywistości wszystkim potrzeba duszpasterskiego nawrócenia. Potrzeba na nowo uświadomić sobie, kim jest drugi człowiek i jaką rolę pełni wspólnota. Na nowo powraca konieczność przypomnienia, czym jest duchowość komunii⁹.

Święty Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* tak pisał:

Duchowość komunii, to zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako kogoś bliskiego, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń. Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży; dar nie tylko dla brata, który go bezpośrednio otrzymał, ale także dar dla mnie. Duchowość komunii to wreszcie umiejętność czynienia miejsca bratu, wzajemnego noszenia brzemion i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizacje, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość¹⁰.

Potrzebna jest więc szeroko rozumiana odnowa Kościoła. Odnowa, która winna obejmować zarówno jego struktury, jak i wspólnotę wierzących¹¹. Trzeba jednak pamiętać, że każda odnowa zaczyna się od odnowy serca konkretnej osoby. Jeśli zatem chcemy cokolwiek zmienić

7 Franciszek, *Adhortacja Gaudete et exultate*, 09.04.2018, 164–165.

8 Zob. J. Kiciński, *Czas dla Boga*, s. 17–18.

9 Por. Papież Franciszek, *Świat jutra*, Kraków 2021, s. 77.

10 Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte*, 06.01.2001, 43.

11 Por. Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti*, 03.10.2020.

w życiu społecznym, winniśmy najpierw dokonać zasadniczych zmian w życiu osobistym. Wspomniana konieczność odnowy jest niezwykle ważna w dzisiejszym świecie. Wydaje się ona nie tylko koniecznością, ale wręcz bezwzględny nakaz ewangeliczny. Kościół domaga się odnowy. Ta odnowa to przede wszystkim przywrócenie wiary w realną obecność Chrystusa w Kościele oraz otwartość na działanie Ducha Świętego: otwartość na Jego natchnienia i Jego moc¹².

Papież Franciszek, mówiąc o odnowie Kościoła w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium*, tak pisze:

Marzę o opcji misyjnej, zdolnej przemienić wszystko, aby zwyczaj, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata, niż do zachowania stanu rzeczy. Reformę struktur, wymagającą nawrócenia duszpasterskiego, można zrozumieć jedynie w następujący sposób: należy sprawić, by stały się one wszystkie bardziej misyjne, by duszpasterstwo zwyczajne we wszystkich swych formach było bardziej ekspansywne i otwarte, by doprowadziło pracujących w duszpasterstwie do nieustannego przyjmowania postawy wyjścia i w ten sposób sprzyjało pozytywnej odpowiedzi ze strony tych wszystkich, którym Jezus ofiaruje swoją przyjaźń. Jak mówił Jan Paweł II do biskupów Oceanii: wszelka odnowa Kościoła musi mieć misję jako swój cel, by nie popaść w pewnego rodzaju kościelne zamknięcie się w sobie¹³.

Ta rzeczywistość — misyjne wychodzenie — zawiera się w radykalizmie życia osób konsekrowanych. Ewangeliczna czystość, ubóstwo i posłuszeństwo nadają właściwy dynamizm codziennej posłudze konsekrowanych. Dlatego w dalszej części niniejszego opracowania zwróci my uwagę na ten szczególnie wymiar ich powołania i posłania.

3. Radykalizm życia konsekrowanego

W tej perspektywie jawi się życie konsekrowane, które ze swej natury winno charakteryzować się nieustanną odnową duchową, która staje się źródłem odnowy Kościoła i świata. Papież Franciszek wielokrotnie

¹² Por. Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, 06.08.1964, 25.

¹³ Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, 24.11.2013, 25.

podkreśla znaczenie życia zakonnego w dzisiejszych czasach. Określa tę formę życia jako najbardziej radykalny sposób naśladowania Chrystusa w Kościele i w świecie. Zadaniem konsekrowanych jest być miłującym sercem Kościoła. Jest to odpowiedź Ducha Świętego na jawiące się znaki czasu. Słowa te korespondują z myślą zawartą w adhortacji apostołskiej św. Jana Pawła II *Vita consecrata*, gdzie czytamy, że życie konsekrowane jest niczym karty Ewangelii otwierane w dziejach Kościoła i świata. Stąd też od osób konsekrowanych niejako domagamy się świadectwa ich życia opartego na fascynacji życiem Chrystusa¹⁴.

Konsekrowani, obdarzeni różnorodnością charyzmatów, powołani są, by na wszelkie sposoby przybliżać współczesnemu człowiekowi obraz miłującego Ojca, który w osobie Jezusa Chrystus stał się dla nas miłosierdziem. Obecność ich w świecie i życie pośród świata sprawia, że osoby te przechodzą pośród nas niczym miłosierny Samarytanin. Nie myśli on jedynie o sobie, ale dostrzega innych i znajduje czas, by się przy nich zatrzymać. Postawa ta podyktowana jest nie tylko względami humanitarnymi, ludzką wrażliwością, ale nade wszystko mocą miłości Bożej. Doświadczenie tej miłości sprawia, że człowiek poszukuje człowieka, by dzielić się nią z nim na co dzień. Stąd też, jak zaznaczył papież Franciszek, cytując św. Tomasza z Akwinu:

istnieje hierarchia w cnotach i czynach, które z nich się wywodzą. To, co się tu liczy, to przede wszystkim wiara, która działa przez miłość (Ga 5, 6). Dzieła miłości względem bliźniego są bardziej doskonałym zewnętrznym wyrazem wewnętrznej łaski Ducha: czynnikiem zajmującym w prawie nowym pierwsze miejsce jest łaska Ducha Świętego, która przejawia się w wierze działającej przez miłość. Dlatego twierdzi, że jeżeli chodzi o zewnętrzne działanie, miłosierdzie jest największą ze wszystkich cnót: Miłosierdzie jest największą cnotą. Jej właściwością bowiem jest dawanie innym; a, co więcej, zaradzanie potrzebom cudzym, a to jest dowodem wyższości. Stąd też miłosierdzie jest właściwością Boga, w miłosierdziu też najwyraźniej wyraża się Jego wszechmoc¹⁵.

Tak rozumiana postawa miłosierdzia staje się wyzwaniem dla osób konsekrowanych. Swoim życiem dają oni świadectwo o miłującej

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Vita consecrata*, 5.

¹⁵ Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 25.03.1996, 37.

obecności Boga. Trudno byłoby mówić o życiu konsekrowanym, które w swej istocie nie zawierałoby elementu posłannictwa wobec tych, którzy zostają zepchnięci na margines życia społecznego. Na wzór Chrystusa, który przechodził przez miasta i wioski, konsekrowani przechodzą przez rzeczywistość współczesnego świata. W nim coraz bardziej widoczny staje się krzyk rozpaczony wobec ludzkiej bezradności, cierpienia i odrzucenia. Tam zaś, gdzie nie słychać tego krzyku, widoczna jest postawa milczenia, smutku i przygnębienia¹⁶.

Papież zaznacza:

Wyjść ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii, nie znaczy biec do świata bez kierunku i bez sensu. Często lepiej zwolnić kroku, porzucić niepokój, aby spojrzeć w oczy i słuchać, albo odłożyć pilne sprawy, aby towarzyszyć człowiekowi, który pozostał na skraju drogi. Czasem Kościół jest jak ojciec syna marnotrawnego, który pozostawia drzwi otwarte, aby mógł on wejść bez trudności, kiedy powróci (EG 46). I dodaje, że: Kościół jest powołany, by był zawsze otwartym domem Ojca. Jednym z konkretnych znaków tego otwarcia jest to, aby wszędzie były kościoły z otwartymi drzwiami. Chodzi o to, że jeśli ktoś pragnie iść za namacaniem Ducha i zbliżyć się, szukając Boga, nie spotkał się z chłodem zamkniętych drzwi. Ale są jeszcze inne drzwi, które także nie powinny być zamknięte. Wszyscy mogą w jakiś sposób uczestniczyć w życiu kościelnym; wszyscy mogą należeć do wspólnoty¹⁷.

Dla osób konsekrowanych słowa te są niejako potwierdzeniem tego, do czego zostały powołane. W charyzmacie każdego zgromadzenia zakonnego zawarta jest posługa miłosierdzia. Zresztą, poszczególne wspólnoty powstały jako odpowiedź Ducha Świętego na konkretny znak czasu¹⁸. Tym znakiem była na ogół bieda materialna i nędza duchowa: brak szacunku dla ludzkiego życia, brak opieki nad chorymi i cierpiącymi, opuszczenie. Z pewnością można wymieniać tu wiele przestrzeni życia ludzkiego, które objęte są duszpasterską troską przez konsekrowanych. Całość posługi miłosierdzia z pewnością zawarta jest w katalogu uczynków miłosierdzia co do duszy oraz co do ciała.

¹⁶ Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 37.

¹⁷ Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 47.

¹⁸ Zob. J. W. Gogola, *Oddani Bogu*, Kraków 2013, s. 238–243.

Wykładnią tego wszystkiego jest nauka Chrystusa, zawarta w ośmiu błogosławieństwach¹⁹.

Papież Franciszek nieustannie przypomina, że jeśli cały Kościół przyjmuje misyjny dynamizm, jest niejako zobowiązany, by docierać bez wyjątku do wszystkich. Pośród nich wskazuje nie tyle na przyjaciół i bogatych sąsiadów, lecz przede wszystkim na ubogich i chorych; na tych, którzy często są pogardzani i zapomniani, ponieważ nie mają, czym się odwdzińczyć²⁰.

Powyższe słowa stanowią niezwykle ważne wyzwanie dla osób konsekrowanych. Zawiera się w nich konieczność rozeznawania współczesnych znaków czasu. Różne są bowiem oblicza ludzkiej biedy, która nie zawsze jest widoczna na zewnątrz. Stąd też, by stać się dla innych pielgrzymami nadziei, potrzeba nieustannego wychodzenia na drogi tego świata, a zwłaszcza na jego peryferia, bowiem tam bardzo często możemy spotkać tych, którzy najbardziej potrzebują naszej pomocy i żyją bez nadziei²¹. To wyjście ku innym stanowi szczególnie wyraz niesienia nadziei drugiemu człowiekowi. Stąd też, w dalszej części naszego rozważania, podejmiemy zagadnienie pielgrzymki nadziei, która jest wyrazem duszpasterstwa obecności.

4. Pielgrzymka nadziei — duszpasterstwo obecności

Ojciec święty Franciszek, kontynuując swoje rozważania w perspektywie Kościoła wychodzącego, zaznacza, że wszyscy jesteśmy uczniami-misjonarzami. Na mocy otrzymanego chrztu każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem-misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy zatem ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji. Czymś niestosownym byłoby zatem myślenie o modelu współczesnej ewangelizacji prowadzonej wyłącznie przez wykwalifikowanych teologów, podczas gdy pozostała część wiernego Ludu byłaby tylko odbiorcą ich działań. Nowa

¹⁹ Franciszek, *Adhortacja Gaudete et exultate*, 65.

²⁰ Franciszek, *Orędzie na Światowy Dzień Ubogich* Modlitwa ubogiego dociera do Boga (por. Syr 21, 5), 17.11.2024.

²¹ Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Głosie*, 74.

ewangelizacja powinna pociągać za sobą nowy protagonizm każdego z ochrzczonych. To przekonanie przybiera dziś formę apelu skierowanego do każdego chrześcijanina, by nikt nie wyrzekł się swojego udziału w ewangelizacji²². Jeśli bowiem ktoś doświadczył miłości Boga, to nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić swoim życiem. Taki człowiek nie potrzebuje szczególnych pouczeń i wskazań w zakresie głoszenia słowa Bożego. Staje się on świadkiem Bożej miłości. Każdy zatem chrześcijanin jest uczniem–misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie²³.

Wracając do wcześniej wspomnianej przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, warto spojrzeć nieco głębiej i szerzej na słowa Jezusa Chrystusa, który przypomina, że Bóg posługuje się każdym człowiekiem, by nieść pomoc innym. Na drodze z Jeruzalem do Jerycha pojawił się człowiek, który został pobity, obdarty i pozostawiony. Ten człowiek nie pojawił się znikąd. To była konkretna osoba, która doświadczyła ludzkiej przemocy. Nieprzypadkowo przechodził tamtędy kapłan i lewita. Niestety, nie potrafili zatrzymać się przy leżącym człowieku. I nie chodzi o szukanie usprawiedliwienia dla ich postawy ani o potępianie, ale nade wszystko o to, że nie potrafili się zatrzymać. Oni go widzieli, ale niestety ominęli. Zabrakło konkretnego działania.

Spoglądając na postawę miłosiernego Samarytanina, możemy ją określić mianem postawy „5 razy Z”, ponieważ tenże Samarytanin: — zobaczył człowieka w potrzebie; — zatrzymał się przy nim; — zaopatrzył, ratując życie; — zawiózł do gospody; — zatroszczył się o jego dalszy pobyt i powrót do zdrowia. Powyższa zasada stanowi wyraz prawdziwie przeżywanej wiary, której owocem są konkretne uczynki miłosierdzia.

Być zatem pielgrzymem nadziei to przede wszystkim mieć świadomość, że życie każdego człowieka związane jest z życiem innych. Jest czasem spotkania. Od nas samych zależy, jak ten czas spotkania wykorzystamy. Można zatem być lewitą i kapłanem, którzy nie mają czasu, by się zatrzymać; można żyć obojętnie w obliczu ludzkiego cierpienia. Nie wolno jednak pozwolić na to, by drugi człowiek został pozostawiony na peryferiach życia codziennego.

²² Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 120.

²³ Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 120.

Konsekrowani, poświęcając swoje życie, czynią troskę o współczesnych ubogich priorytetem swojego życia. Ich świadectwo budzi nas z „letargu obojętności”²⁴. Oni pokazują nam, że wyruszając w drogę, zawsze możemy spotkać człowieka poranionego. Zresztą, współcześnie każdy na swój sposób jest poraniony.

Papież Franciszek przypomina, że każdego dnia stajemy przed wyborem: czy być miłosiernym Samarytaninem, czy też stać się przechodzącym kapłanem i lewitą²⁵. W tym względzie ulegamy pokusie załatwiania własnych spraw, nie zauważając tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Samarytanin był uważany za osobę godną pogardy, nieczystą. Był niejako wykluczony ze społeczności tak zwanych ludzi prawych, nie należał do grona bliskich, którym należy udzielić pomocy. A jednak potrafił pokonać wszelkie przeszkody, by stać się bliskim dla człowieka pozostawionego i poranionego²⁶.

Siostry i bracia powołani do służby w Bożym dziele zbawienia są zaproszeni do pokonywania wszelki barier, jakie niesie ze sobą współczesny, konformistyczny styl życia. Życie konsekrowane od samego początku było znakiem nadziei. Dziś rzeczywistość międzykulturowa wymaga nieustannej odnowy myślenia. Nie ma bowiem jakiegokolwiek ewangelizacji bez zbliżenia się i szacunku wobec poszczególnych kultur. Dziś wyzwaniem dla całego Kościoła, a w nim dla osób konsekrowanych staje się konieczność wyjścia z większą odwagą poza granice własnych wspólnot, instytucji, aby razem współpracować w dziele ewangelizacji (por. *Głosie*, 73).

Jeśli zatem konsekrowani chcą być pielgrzymami nadziei, potrzeba im nieustannego wychodzenia. Jezus zachęca, by pójść dalej, by zaryzykować wyjściem na drogi, które wcześniej nie były brane pod uwagę, by podejmować współpracę z każdym człowiekiem dobrej woli. Tylko takie działanie pozwala wyjść z obojętności i wydobyć się z anonimowości. Jak to określa papież Franciszek: „Kościół musi wyjść poza siebie. W stronę peryferii egzystencji, gdziekolwiek one są, ale musi wyjść.

²⁴ Por. Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *List okólny do osób konsekrowanych* Radujcie się, Warszawa 2014.

²⁵ Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti*, 69.

²⁶ Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti*, 80.

Jezus mówi: Idźcie na cały świat! Idźcie! Głoście Ewangelię! Składajcie świadectwo Ewangelii”²⁷.

Kościół, jak wskazuje Ojciec Święty, winien stać się „szpitalem polowym”. To tu człowiek zostaje przywieziony przez współczesnego Samarytanina, to tutaj zostaje przyjęty, w tym miejscu doświadcza opieki i tutaj odzyskuje właściwe siły do dalszego życia. Kościół jako wspólnota życia musi nieustannie stawać się rzeczywistością życiodajną. Z jednej strony w tym Kościele doświadczamy miłującej i miłosiernej obecności Boga w sakramentach, a z drugiej otrzymujemy czynną miłosierdną miłość. Zatem we wspólnocie Kościoła nikt nie może czuć się pominięty, zostawiony czy niepotrzebny. Prawdziwa wspólnota wiary niesie ze sobą radość życia, która staje się uzdrawiającym lekarstwem na aktualne choroby, których głównym źródłem jest egoizm²⁸.

Konsekrowani w Kościele mają szczególne zadanie — towarzyszyć swoją obecnością, nieść pocieszenie strapionym, a nade wszystko przybliżać prawdziwe oblicze Boga miłującego, zwłaszcza tym, którzy z różnych przyczyn doświadczają ciemności serca. Wspólnoty życia konsekrowanego, czy też indywidualne formy — dziewice, wdowy i pustelnicy — tworzą przestrzeń życia wiary i wspólnotę wzajemnej miłości. Warto wspomnieć także o instytutach świeckich, które realizują wspa-
niały charyzmat obecności w Kościele i świecie.

Przyprowadzić człowieka do Kościoła może tylko ten, kto naprawdę wierzy, że Kościół, jako dzieło samego Jezusa Chrystusa, jest w stanie wyleczyć obolałego człowieka, który zostaje przyjęty niezależnie od tego, kim był wczoraj, a kim jest dziś. Wydaje się, że dzisiaj jest wiele osób w Kościele, które utraciły zdolność ewangelizacji — zdolność wychodzenia na peryferie tego świata i przyprowadzania innych do wspólnoty. Jest to pytanie, które także zadajemy osobom konsekrowanym. Chciałoby się powiedzieć: nam nie wolno stać w miejscu. Doświadczenie spotkania z Jezusem sprawia, że konsekrowani czynią wspólnotę Kościoła swoim domem i do tego domu zapraszają każdego człowieka. I nie jest ważne, czy ten człowiek w tym domu pozostanie, czy pójdzie dalej. Najważniejsze jest to, by w tym domu odzyskał siły do dalszego życia.

²⁷ Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Głosie*, 75.

²⁸ Por. Franciszek, *Encyklika Dilexit nos*, 24.10.2024, 84.

Wielość i różnorodność charyzmatów zakonnych sprawia, że każda osoba konsekrowana, obdarzona darem Ducha Świętego, staje się narzędziem w Jego ręku. Trzeba jednak nieustannej współpracy z Tym, który powołuje, i Tym, który posyła. Ta współpraca sprawia, że ten, kto płonie miłością, jest w stanie zapalić innych światłem Ewangelii²⁹.

Wydawać by się mogło, że przyprowadzenie człowieka do Kościoła jest wystarczającym działaniem. Wiemy jednak, że człowiek, który odzyskuje zdrowie, zwłaszcza po ciężkiej chorobie, wymaga przez dłuższy czas dalszej opieki medycznej. Potrzeba, by w tym czasie był ktoś, kto będzie jeszcze towarzyszył i przypominał o konieczności dalszej rekonwalescencji. Potrzeba więc, by dana osoba zrozumiała, że jednorazowe spotkanie z Chrystusem w Kościele nie wystarczy; konieczna jest wier-na miłość³⁰.

W tej perspektywie możemy mówić o obecności osób konsekrowanych w codziennej rzeczywistości oraz o ich obecności w różnego rodzaju ruchach czy wspólnotach Kościoła. Szczególnym wyrazem tej obecności jest codzienne towarzyszenie, między innymi przez modlitwę.

Współcześnie istotnym elementem na drodze rozwoju wiary jest kierownictwo duchowe. Coraz więcej osób spragnionych jest przewodników na drodze wiary. W tej perspektywie osoby konsekrowane – zarówno ojcowie, siostry czy bracia – powołani są do tego, by towarzyszyć dzisiejszemu człowiekowi na drodze wiary swoim doświadczeniem poszukiwania i odkrywania Boga. Potrzeba autentycznych przewodników wiary, którzy będą nie tylko dzielić się świadectwem osobistego spotkania z Chrystusem, ale nade wszystko pomagać innym odkryć prawdziwe oblicze Boga.

Troska o drugiego człowieka to wymóg głoszenia Dobrej Nowiny. Nie wystarczy tylko wrzucić ziarno w glebę Kościoła, ale potrzeba nad tym ziarnem czuwać, doglądać i pielęgnować. Trzeba mieć świadomość, iż wiele osób odeszło ze wspólnoty Kościoła, dlatego że zabrakło tych, którzy byliby przewodnikami i towarzyszami drogi wiary.

²⁹ Por. Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Dar wierności. Radość wytrwałości*, 30, Niepokalanów 2020.

³⁰ Por. List okólny do osób konsekrowanych Radujcie się, 8–10.

Towarzyszenie, obecność i świadectwo konsekrowanych czynią ich prawdziwymi świadkami pielgrzymki nadziei. Tej nadziei opartej na wierze, której źródłem jest codzienne wzrastanie w postawie miłości.

Podsumowanie

Konsekrowani jako pielgrzymi nadziei są zwiastunami tej nadziei, której potrzebuje dzisiejszy świat. Ich pielgrzymowanie pośród współczesnej rzeczywistości jest przypomnieniem dla tych, którzy żyją bez nadziei, że nie wszystko jest stracone. Swoim życiem wskazują, że istnieje coś więcej niż to, co ziemskie. Jest Bóg, który kocha każdego człowieka i który posłał swego Syna Jezusa Chrystusa na ten świat, aby stał się Nadzieją dla wszystkich.

Na zakończenie warto podkreślić, że niniejsze opracowanie stanowi jedynie próbę spojrzenia na życie osób konsekrowanych w świetle nauczania Franciszka, a zwłaszcza w kontekście Roku Jubileuszowego 2025, przeżywanego pod hasłem: *Pielgrzymi nadziei*.

Bibliografia

- Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, 24.11.2013.
Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exultate*, 09.04.2018.
Franciszek, Bulla *Spes non confundit*, 09.05.2024.
Franciszek, Encyklika *Dilexit nos*, 24.10.2024.
Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, 03.10.2020.
Franciszek, Orędzie na Światowy Dzień Ubogich Modlitwa ubogiego dociera do Boga (por. Syr 21, 5), 17.11.2024.
Gogola J. W., *Oddani Bogu*, Kraków 2013.
Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata*, 25.03.1996.
Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 06.01.2001.
Kiciński J., *Czas dla Boga*, Wrocław 2020.
Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Dar wierności. Radość wytrwałości*, Niepokalanów 2020.
Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Głosie*, Warszawa 2017.

Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Młode wino, nowe bukłaki*, Warszawa 2017.

Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpoznawajcie*, Warszawa 2014.

Kongregacja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, List okólny do osób konsekrowanych *Radujcie się*, Warszawa 2014.

Papież Franciszek, *Świat jutra*, Kraków 2021.

Paweł VI, Adhortacja *Ecclesiam suam*, 06.08.1964.